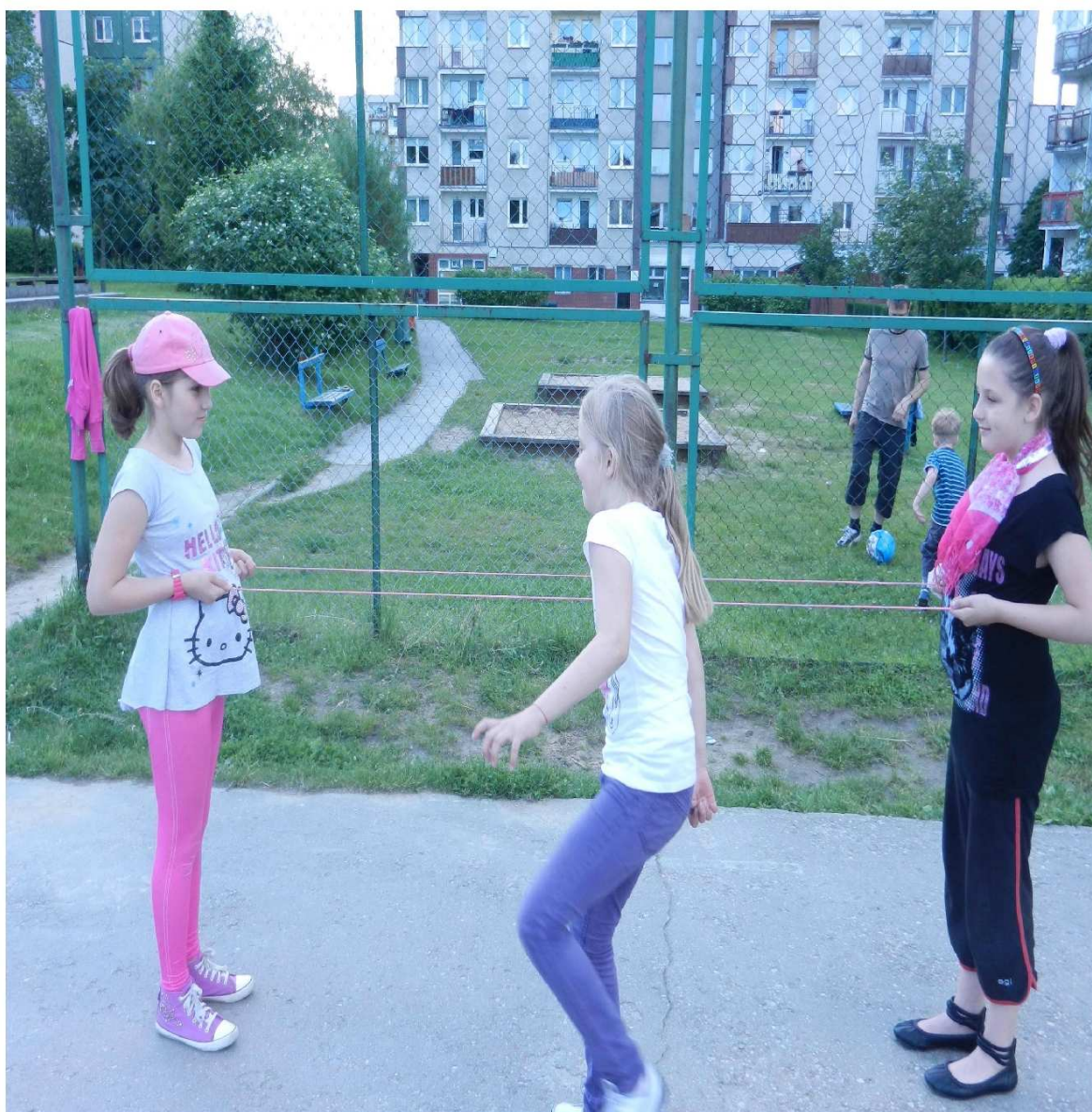


## SENSACYJNE ODKRYCIE!

Uczniowie naszej szkoły "na nowo" odkryli starodawną zabawę "w gumę".

Czyżby to znak, że podwórka naszego osiedla znowu zapełnią się gwarem skaczących "kosteczki", "uda", "szyjki"?



## POMAGAMY HOSPICIUM PALLOTTINUM

Każdy z nas może pomóc!

Wystarczy odrobina dobrych chęci. W hospicjum na WASZĄ pomoc czekają dzieci i dorośli.

**W BIBLIOTECE SZKOLNEJ** organizujemy zbiórkę rzeczy niezbędnych dla podopiecznych hospicjum.

**ZBIERAMY:** środki czystości, kaszki dla dzieci, oliwki nawilżające, kremy, balsamy, pościel, koce, ręczniki, pieluchy, zabawki, książki dla dzieci (nowe, używane), pomoce szkolne (kredki, piórniki, plecaki itp.) puste tonery, plastikowe nakrętki, chusteczki nawilżające, ubrania (nowe, używane) oraz wszystkie rzeczy, które mogą pomóc potrzebującym.

### JAK MOŻNA POKAZAĆ SWÓJ TALENT?

W czwartek 16 maja w naszej szkole odbył się jak co roku konkurs MAM TALENT. Można było obejrzyć różnego rodzaju występy, między innymi recytację, taniec, śpiew, magię czy grę na keyboardzie. Szczególnie spodobał się publiczności występ Jasia Szlązaka, który zagrał na gitarze. A. Szmytkowska

### A k a d e m i a Czytania Bajek.

W bibliotece szkolnej w ramach projektu finansowanego w połowie przez Radę Rodziców organizowane są zajęcia zwane Akademią Czytania Bajek. Cykl spotkań prowadzony jest przez Martę Bielińską (absolwentkę naszej szkoły) oraz uczennice z 6 klas SP. Dzieci poznają przygody żółwika Franklina, Martynki oraz Misi Marysi nowej bohaterki, która od niedawna zagościła w naszej bibliotece.

**W dniach 13-17 maja** b.r. odwiedzili naszą szkołę studenci z Chin, Egiptu i Azerbejdżanu. Przez tydzień uczyli nas m.in. swojego języka, opowiadali o kulturze swojego kraju i religii. Pokazywali jak korzystać z pacetek podczas jedzenia, prezentowali m.in. taichi, instrumenty muzyczne, tradycyjne maski oraz tańce weselne. Zajęcia były bardzo ciekawe wszyscy byli zadowoleni ze spotkań ze studentami z Azji i Egiptu.

Julia Przychodzka

**Tęczowy Most.** To wybory - plebiscyt na najlepszego nauczyciela, pedagoga osoby z grona pedagogicznego. Głosy oddają uczniowie na godzinach wychowawczych. Wybory przeprowadza gospodarz klasy. Zapraszamy wszystkich uczniów do wzięcia udziału w głosowaniu. Paulina Jezierska i Michalina Mieczkowska kl 6a

## W tym numerze:

- wywiad z Panem Piotrem Kuryło;
- wizyta absolwentów;
- ciekawe wydarzenia w szkole;
- dalsze dzieje gołębia;
- recenzje książek;
- konkurs "Maska" i "Mam talent";
- konkurs na maskotkę;
- uśmiech numeru.

### Pola Nadziei 2013

20 kwietnia w Gdańsku przy Neptunie odbył się bieg inauguracyjny Pól Nadziei 2013. Grupa przedstawicieli wolontariuszy dzielnie wzięła udział w biegu, którego nagrodą były symboliczne medale. Natomiast w niedzielę 21 kwietnia przy naszym kościele parafialnym na Migowie 25 uczniów z ZKPIG nr 21 rozdawało żonkile i ulotki. W trakcie kilku godzin ciężkiej pracy była przerwa na ciepłą herbatę i drożdżówkę, a nawet na krótki odpoczynek - pokaz tańca gimnazjalistek.

Julia Przychodzka

### Gołębie w mieście.

#### OD POCZĄTKU DO KOŃCA ICH ŻYCIA

W poprzednim numerze opisywałem życie gołębi, które wykluły się na moim balkonie. Pisałem, że mały pisklak rodzi się bez piór i ma takie "włoski", a także o tym że jego brat niestety umarł bo był słabszy. Nie stało się tak z pozostałym. Moim zdaniem świetnie sobie poradził mimo marcowych mrozów. Teraz jest dorosłym osobnikiem, potrafi latać i jest samodzielny. Ale wróćmy do 21 marca 2013 roku. Wtedy gołąb nie umiał wznosić się w powietrze i siedział na nim samica, był nieupierzony i jak wspominałem miał tak jakby włoski.

Stopniowo zaczął przypominać gołębia. Pierwszą istotną zmianą jaką zauważyłem było jego upierzenie, nie miał już poprzedniego okrycia, miał już pióra wyglądał jak taka szarobiałoczarna kulka z wystającym łebkiem :). Następnie wyglądał jak dorosły osobnik tylko miał znacznie inny dziób. A teraz jest dojrzałym osobnikiem a chyba każdy wie jak wygląda taki gołąb. Myśle, że te stworzenia są bardzo interesujące tylko nikt się im nie przyjrzał... No prawie...

Mateusz Nowicki IVa SP





# W 365 dni dookoła świata i o swojej kolejnej wyprawie Pan Piotr Kuryło mówi w wywiadzie z Marysią Hola i Oskarem Skorowskim.

Piotr Kuryło na przełomie 2010/2011 roku obiegł dookoła Ziemię. Wyruszył 7 lipca 2010 z rodzinnego Augustowa i po 365 dniach powrócił do domu. Biegł na zachód, przez Bydgoszcz, Berlin, Brukselę, Paryż, Madryt, Lizbonę. Atlantyk pokonał samolotem, z Nowego Jorku biegł do Los Angeles, i dalej przez Rosję do Polski. Pokonał 20 tys km, zużył 15 par butów, poznał wielu ludzi i doznał mnóstwo przygód. Za swoją wyprawę otrzymał prestiżową nagrodę na Festiwalu Podróżników Kolosy 2011. W czerwcu tego roku zamierza wyruszyć w kolejną wyprawę dookoła świata, tym razem na rowerze.

**O.S.- Czy w trakcie wyprawy ktoś Panu towarzyszył?**

P.K.- Tak, tutaj w Polsce kilku chłopców przez parę kilometrów ze mną pobiegło w jakimś mieście, ale potem znowu sam biegłem przez Europę. W Stanach sporadycznie zdarzało się, że ktoś biegł, raczej to ja się dołączałem. Natomiast w Rosji członkowie różnych klubów biegowych ze mną biegli, jedni krócej, inni dłużej. Było to zorganizowane trochę na siłę. Ale jeden Rosjanin w stopniu podpułkownika, który służył w armii tutaj w Polsce biegł ze mną dwa dni, ale coś mu się stało ze stopami i odpadł. Miał niedobre buty, dałem mu wtedy swoje, takie dobre, profesjonalne Nike ze Stanów, które Polonia mi ją ufundowała. Było bardzo sympatycznie jak ktoś ze mną biegł, ale to zdarzało się okazjonalnie.

**O.S.- A jakąś stała ekipę z Polski Pan miał? Jakis samochód z lekarzem, trenerem, wsparciem?**

P.K.- Nie, nie, zawsze biegam sam. Raz tylko pobiegłem z bratem bliźniakiem, ale on chrapał w namiocie, a ja sprawdzałem czy ktoś się nie nadchodzi. No i później wolałem już być sam. Kompana jest ciężko dobrać, i formę i psychikę musi mieć.

**O.S.- Czyli towarzysz podróży musi mieć odpowiedni charakter ?**

P.K.- Tak, ale mam nadzieję, że w tym roku w wyprawie rowerowej w Polsce dużo osób będzie mi towarzyszyć. Miło by było z kimś jechać. Wtedy jechałbym wolniej, zakładałbym dystans nie 150 km dziennie, ale tylko 100 km. Wcześniej kończył bym dzień, żeby pójść spać.

**O.S.- No przedtem jeszcze kolacja i prysznic (śmiejch)**

P.K.- No z tym prysznicem to różnie bywa na takiej wyprawie (śmiejch). Kiedyś na Syberii nie myłem się parę dni, bo rzeki nie było. Aż tu naraz dołączył się do mnie pewien Rosjanin. Pytam go, gdzie jest jakiś tani hotel, a on zaproponował mi swój dom. Mogłem



wreszcie się wykąpać, a gospodarze wyprali moje rzeczy i dali ciepłej stawy. Taką jest rosyjska serdeczność. Co do planowanej trasy na rowerze, wolę jechać dzień dłużej, bo to nie jest wyprawa do księgi Guinnessa. Wolę dzień dłużej, a bezpiecznie. Denerwują mnie ludzie, którzy pytają, ile dostają za kilometr. Ja nie biegam i nie jeżdżę na rowerze dla pieniędzy, ze sobą mam ich zawsze niewiele. Przebiegłem 20 tys. km, a ryzyko, że potraci mnie samochód i inne niebezpieczeństwa były duże. W Stanach robiłem prezentacje swoich wcześniejszych wypraw i na tych spotkaniach ludzie dawali mi pieniądze. Ale w ogóle podczas wyprawy niewiele mi trzeba, najbardziej ludzkiej

życzliwości.

**O.S.- Czyli Pan musiał się utrzymywać zdobywając sympatię? To nie były stałe pieniądze za przebiegnięcie z jednego miasta do drugiego?**

P.K.- Nie, nie. Często liczy się życzliwość, ktoś da obiad na koniec dnia, kto inny zaofiaruje dach nad głową czy porządną parę butów. Tak, doceniam ludzi, którzy mi pomagali, w drodze liczy się bardziej bezinteresowna pomoc niż pieniądze.

**O.S.- Opowiadał Pan historię o pewnej anonimowej Pani, która dała Panu ciepłą herbatkę, gdy padał deszcz.**

P.K.- Tak, kobieta pewnie jechała z pracy i postanowiła mi pomóc. Ona poświęciła trochę czasu, nie poszła na łatwiznę, żeby dawać parę

dolarów i koniec. Wróciła do domu i zaparzyła tą herbatkę.

**O.S.- No a buty?**

P.K.- Buty w takiej wyprawie mają duże znaczenie. Biegałem w butach różnych marek. Swoją drogą w trasie łatałem buty, mam klej i łąty robię z karimaty. Buty podczas biegania strasznie ścierają się i niszczą.

**O.S.- No jest spora ewolucja buta, z najprostszego, przed paroma tysiącami lat, skórzanego, do nowoczesnej, lekkiej pianki?**

P.K.- Tak, w dobrych butach biegnie się komfortowo.

**O.S.- To tak jak ze szczoteczką do zębów. Pierwsza, jakiś tam patyk,**

**a teraz elektryczne z wymiennymi końcówkami? (śmiejch)**

P.K.- Do Gdańska może jeszcze przyjadę podczas rowerowej wyprawy. Zastanawiam się nad tym. Skręcić z Bydgoszczy do Gdańska?

**M.H. Zapraszamy, przygotujemy doping! A co Pan sądzi o maściach rozgrzewających?**

/wywiad pod opieką Pani D.Trela/

...nie myłem się parę dni, bo rzeki nie było.

## Zajęcia ekologiczne w bibliotece

P.K.- Hm....bardziej chłodzące są potrzebne. Podczas ostatniego Maratonu pomagało mi biczowanie pokrywają, ona nie parzy, pomaga w ukrwieniu stawów. Pokrywa jest super. Jesienią, kiedy wychodzi reumatyzm, to tylko pokrzywa. Na kręgosłup też dobra.

**M.H.- A przed biegiem też chłosta się Pan pokrzywami? Widziałam jak ludzie przed biegiem smarowali się różnymi maściami rozgrzewa-**

**jącymi.**

P.K.- Niektórzy tak, ja nie.

**M.H.- Pana ulubiony model buta ?**

P.K.- Nike, były takie Air Zoom Vomero Plus; miały wentylację w pięcie, Zoom Plus - były szersze. Jeśli buty są wąskie, to palce się ścisną i odparzają. Wiadomo - po wielu godzinach biegu stopa puchnie i but powinien być trochę większy.

**M.H.- Inne sporty Pan uprawia?**

P.K.- Jak byłem młody, to w piłkę trochę grałem, teraz

mam w domu taką małą siłownię. Teraz jeżdżę na rowerze, dużo biegam, gdy przygotowuję się do Maratonu. Na nic innego nie mam czasu.

**M.H.- A śniadanie? Słyszałam, że można sobie zrobić taką "papkę", która trafia do żołądka i nie trzeba dużo jeść, bo jest energetyczna. Czy to działa ?**

P.K.- Ja nie wiem, bo nie stosowałem. Mam swoją dietę. Jem chleb, bo to węglowodany i piję dużo

mleka, które daje wapń i zaspakaja pragnienie. Kiedyś konserwę jadłem przed Maratonem, żeby nie biec na głódzie. Ale to nie był dobry sposób, nie robiłem dobrych wyników.

**M.H.- A czy trzymać wodę w ustach przed wypiciem?**

P.K.- Słyszałem, że niedobrze. To rozregulowuje oddech. Jak pić to do dna. Musimy kończyć. Dziękuję Wam za rozmowę.

**M.H.,O.S.- My również dziękujemy.**

W naszej bibliotece odbywają się lekcje ekologiczne dla wszystkich klas 3 SP. Każda klasa będzie uczestniczyła w trzech zajęciach lekcyjnych. Spotkania prowadzi uczennica gimnazjum Maria Hola. Dzięki specjalnemu zeszytowi ćwiczeń, który otrzymuje każde dziecko, uczniowie dowiadują się co to są elektrośmieci i jak należy postępować ze użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym. W świat ekologii dzieci wprowadzane są przez bohaterów ćwiczeń.



## Wizyta w muzeum zabawek, czyli czym bawili się nasi rodzice...

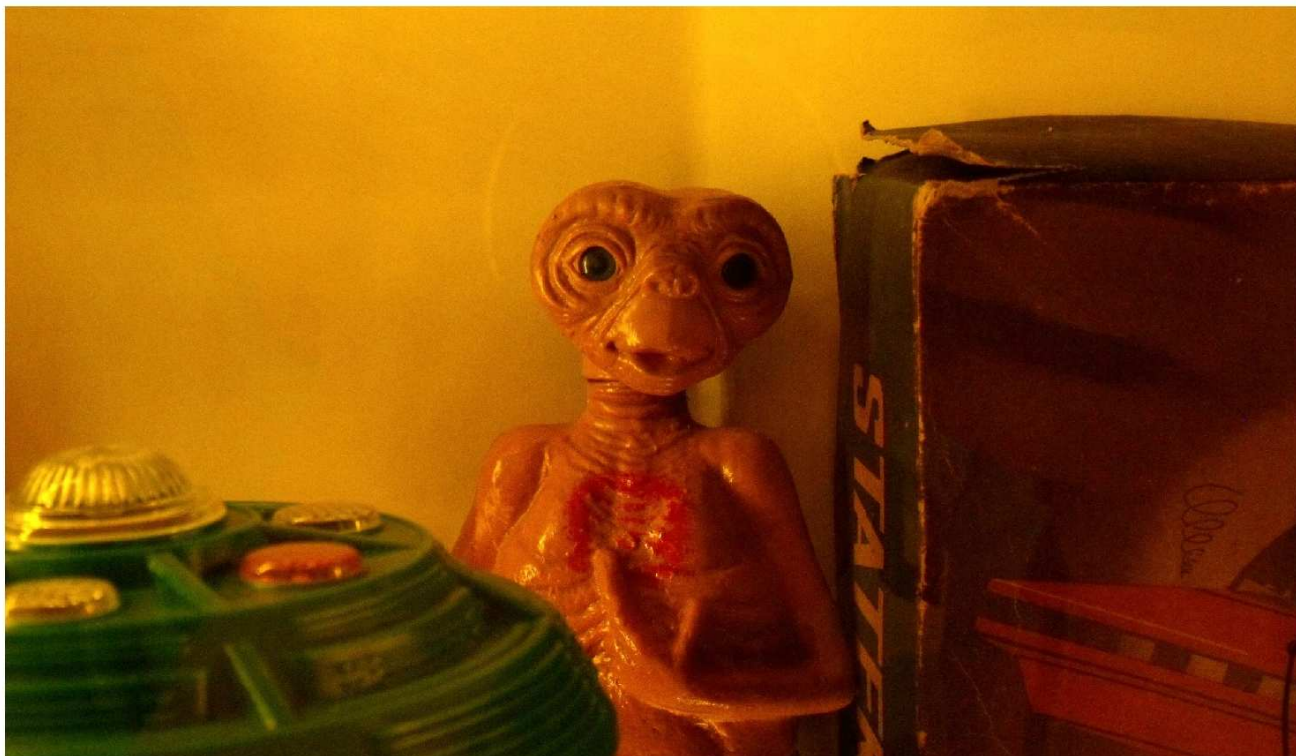
**POLECAMY Gra Słowo Stworki**

świecna gra. Bardzo dużo śmiechu i zaangażowania. Trzeba się wykazać refleksem i dużą znajomością słówek. Jeden z graczy bierze jedną ze swoich kart z kategorią i losuje literę. Gdy położy się je obok siebie trzeba jak najszybciej powiedzieć słowo, które jest zgodne z opisem. Czyli np. jest rzecz na literę L odpowiednią może być choć by lupa. Ostatnia osoba dostaje punkt karny. Wygrywa osoba, która ma jak najmniej punktów.

Weronika Hola  
Grę do recenzji i zabawy przekazała Wyd. Egmont Polska, Gra dostępna w Bibliotece Szkolnej.

Podczas mojej wizyty w Galerii Zabawek zobaczyłem, czym bawili się dzieci od początku lat 20 XX wieku, do końca lat 90. Nie było tam gigantycznych tyranozaurów robotów strzelających laserami, tylko o wiele prostsze (i być może lepsze) misie, konie na biegunach, elektryczne pociągi (czyli towar luksusowy tamtych czasów) i dużo więcej podobnych rzeczy. Wtedy, do zabawy wystarczył brązowy miś, figurka z bajki, a nawet szmaciana lalka. Teraz, większość nie chce takich zabawek, świat galopuje na przód; ewolucja drewnianego samochodzika do naszpikowanego elektroniką, mówiącego, zdalnie sterowanego auta.

Oskar Skorowski





## Od Wydawcy.

To już piąty, ostatni w tym roku szkolnym numer Gazety Szkolnej PIECÓWKA 21. Cieszę się, że pojawia się coraz więcej ciekawych Waszych materiałów. Piszcie, rysujcie dalej. Czekam również na Wasze opinie, uwagi i nagany. Wspólnie tworzymy jedyną Gazetę Szkolną na Pieckach! Wszelkie materiały można wysyłać na adres gazetka@zkipig21.pl lub zostawiać w Bibliotece Szkolnej. **Do zobaczenia we wrześniu!**

## KONKURS NA MASKOTKĘ GAZETY - ROZSTRZYGNIĘTY!

Ze względu na różnorodność zgłoszonych prac zostały one podzielone na 2 kategorie.

Oto zwycięskie prace:

**Kategoria MASKOTKA:** I miejsce: Alicja Belecka 3b SP (ryba) i Zosia Giżewska 3b SP (stwór)

II miejsce Olaf Radomski 3b SP ( AK - owiec), III miejsce Roselin Cisek 3b SP (Pan Gąbka)

**Kategoria RYSUNEK:** I miejsce Antoni Lech 3 b SP (piec),

II miejsce Julia Hołownia 3b SP (baba) i Tomasz Giżewski 3b SP (foka), III miejsce: Ada Mojsa 3d SP (pływaczka)

**Gratulujemy autorom zwycięskich prac!**

**Nagrodę pocieszenia otrzymują:** Oliwia Kalinowska 3b SP, Dominik Bezek 3b SP, Marta Galikowska 3c SP, Oliwia Murańska 3d SP, Victoria Bąk 3d SP, Magda Paluszkiwicz 3d SP, Patrycja Wasiuk 2 e SP, Mateusz Myzia 3c SP, Ola Weltrowska 3b SP oraz Maciej Gnatowski 3b SP.

**Grupa absolwentów gimnazjum nr 28** zawitała w progi swojej byłej szkoły.

Uśmiechnięte twarze, roześmiane oczy, przyjacielskie uściski, plotki, dużo wspomnień i może tylko czasami ciche westchnienie smutku nad nieubłaganie upływającym czasem. Niby wszystko takie samo jak rok temu: witająca uśmiechem pani w portierni, przestronne korytarze, gabloty z pucharami, obrazki na ścianach Ale wszystko inne, jakby obce i dalekie. Grupa absolwentów gimnazjum nr 28 zawitała w progi swojej byłej szkoły. Rok temu opuszczali ten budynek pełni obaw co do czekającej ich przyszłości. Dziś, już jako licealiści, postanowili pomóc trzecio gimnazjalistom wybrać odpowiednią szkołę średnią. Spotkanie odbyło się na szkolnej stołówce pod przewodnictwem Pani wicedyrektor Małgorzaty Kusz. Na wieść o przybyciu absolwentów, pomieszczenie szybko



wypełniło się uczniami klas trzecich. Również starsza młodzież nie zawiódła swoją obecnością- stawiło się ponad dwudziestu licealistów z trzynastu różnych szkół. Absolwenci szybko pozbyli się tremy i zaczęli opowiadać. Zwracali uwagę na czas dojazdu do szkoły, poziom nauczania

wybranych przedmiotów, atmosferę panującą na zajęciach, a nawet na obecność automatów z ciepłymi napojami. Szybko okazało się, iż każde liceum ma swoje indywidualne cechy i każdy może znaleźć coś adresowanego do siebie. Absolwenci podawali

również orientacyjne progi punktowe z lat poprzednich, by gimnazjaliści mogli ocenić swoją szansę na dostanie się. Przekrój szkół średnich był bardzo szeroki- od produkujących w rankingach III LO w Gdyni i II LO w Gdańsku, przez artystyczne XIX LO oraz XV LO z basenem, aż po

doskonale wyposażone Technikum Łączności, które kształci swoich uczniów w kierunkach technicznych. Całe spotkanie zakończyła pani Kusz, podsumowując wystąpienia absolwentów i udzielając wskazówek gimnazjalistom. Czy inicjatywa odniosła sukces? O tym przekonamy

się już niebawem, gdy gimnazjaliści pójdą do poleconych szkół. Może i oni kiedyś przekroczą ze wzruszeniem mury swojego dawnego gimnazjum i spotkają się z trzecioklasistami? Tego dowiemy się już za rok.

Marta Emilia Bielińska,  
absolwentka ZKPiG nr 21

## Spotkanie z żołnierzem Armii Krajowej Panią Krystyną Dullową

W dniu 23 maja, w Izbie Pamięci naszej szkoły, odbyło się spotkanie z żołnierzem Armii Krajowej Panią Krystyną Dullową. W spotkaniu uczestniczyły klasy 3a i 3c SP. Na początku Pani Dullowa opowiedziała nam skąd wzięła się nazwa Armia Krajowa i w jaki sposób była organizowana konspiracja w Polskim Państwie Podziemnym. Bardzo ciekawe były historie dotyczące działalności Pani Krystyny w Armii Krajowej. Dowiedzieliśmy się, że podczas wojny Pani Krystyna ukończyła kurs dezynsekcji, który okazał się niezwykle pomocny w jej działalności konspiracyjnej. Dzięki otrzymanym od Niemców dokumentom mo-

gła jeździć do okolicznych miejscowości i przekazywać tajne informacje żołnierzom AK. W razie kontroli przez patrol niemiecki zawsze mogła powiedzieć, że jedzie na akcję dezynsekcji. Na koniec spotkania zadawaliśmy także dużo pytań. Interesowało nas czy podczas roznoszenia listów Pani Krystyna została zatrzymana przez Niemców, co się stało z jej rodziną, jak trafiła do AK i wiele, wiele innych. Spotkanie było bardzo interesujące i miłe. Na koniec pozowaliśmy do wspólnego zdjęcia. Liczymy, że Pani Krystyna odwiedzi nas jeszcze raz.

Julia Skwierawska

Marta Galikowska

## GAZETA SZKOLNA ON - LINE

### SPOTKANIE Z POETĄ

22 maja 2013, Odwiedził nas Pan **Henryk Jerzy Musa**, poeta, piewca języka kaszubskiego i ziemi kaszubskiej. Opowiadał nam o strojach kaszubskich uczył nas różnych słówek w języku kaszubskim. Pokazywał swoje nagrody, dyplomy, które otrzymał za swoje wiersze. Tłumaczył nam alfabet kaszubski i czytał wiersze. Strój składał się z spodni, kamizeli i butów. Gość po spotkaniu rozdawał muszelki i częstował tabaką, po której wszyscy kichali.

Agata Dejnakowska



Wszystkie archiwalne numery **Gazety Szkolnej PIECÓWKA 21** dostępne są na stronie szkoły **www.zkipig21.pl** Gazetę naszą można również oglądać wyczuwając powyższy kod QR. To coraz popularniejsza możliwość oglądania stron internetowych. Nasza Gazeta ma to pierwsza!

**Wakacyjne wiersze**  
grupa logopedyczna -  
nauczyciel Dorota Trela

**Żegnaj szkoło**  
Żegnaj szkoło, miło było,  
Było fajnie i wesoło.  
Była matma, no i polski.  
Ale już wakacji czas.  
Teraz jadę do Warszawy,  
By zobaczyć piękne  
miasto i odwiedzić  
swego tatę.  
Będę w lasach  
na wyczasach,  
Lecz powrócę do nauki  
w szkolnych murach.  
Teraz żegnaj  
gmachu miły,  
We wrześniu wrócę  
pełen siły.

Kevin Sobczak  
2 e SP

**Szkołę już żegnamy,**  
I wakacje witamy.  
By przeżyć ten magiczny  
czas,  
Gdy słońce świeci wokół  
nas,  
Z kolegami, umówcie się.  
Lepiej razem spędzić  
dzień,  
Niż w kącie siedzieć sam.  
Wyjdźcie na rower, rolki  
i fikajcie tam koziołki,  
Bo wakacji czas!  
I nie żałuj tego dnia,  
gdy skończy się,  
bo radość i zabawa  
też ważna jest.

Ada Mojsa,  
Martyna Dąbrowska  
3 d SP





Zachęcam wszystkich do przeczytania książki **"Wakacje z duchami"**. Jest to powieść przygodowa, która opowiada o przeżyciach trójki chłopców, którzy postanawiają odkryć tajemnicę starego zamczyska, na którym co wieczór straszą duchy. przeczytaj książkę i sam się przekonaj o wszystkich tajemnicach, które odkrywają bohaterowie. A może wyczytasz coś więcej...

Nieco starszych zachęcam do przeczytania książki **"Atramentowe serce"**. Jest to książka opowiadająca o przeżyciach Meggie i jej ojca, którzy posiadają moc wyczytywania z książek postaci. Przez to wpadli w wielkie kłopoty. Wraz z ciotką Meggie, Smolipaluchem i Faridem próbują ocalić siebie i świat przed zagrożeniem ze strony wyczytanych postaci. Jak skończy się ta opowieść? Czy zdołają uciec licznym niebezpieczeństwom? Przeczytajcie książkę i sprawdźcie sami!

Małgorzata Budzko

## ZAJĘCIA Z GIPSEM

- sprawozdanie i wywiady z uczniami przygotowała wychowawczyni 2a SP Pani Lidia Dąbrowska

**Piątek, 17 maja 2013r., jest piękny, słoneczny dzień...**

Zaczął się jak co dzień, ale... Przygotowując się do Dnia Mamy i Taty, klasy 0-3 SP wzięły udział w zajęciach prowadzonych przez Panią Agnieszkę i Edytę. Podczas warsztatów dzieci rozwijały swoje zdolności plastyczne i manualne. Trwały one cały tydzień, a piątek był ostatnim dniem zajęć. Zaproponowałam mojej klasie 2a, aby stając się dziennikarzami zrelacjonowali dzisiejsze zajęcia. Z tej próby dziennikarskiej powstał taki materiał:

"Zajęcia były zupełnie inne niż wszystkie. Były na podwórku. Najpierw dzieci zajęły miejsca i zaczęły przygotowywać gips. Dostaliśmy cztery formy do wykonania. Z gipsu był motylek, serduszko, obrazek z muszelką i z winogronami. Na końcu był konkurs z nagrodami. Było fajnie."

**PATRYK SZLAGE**

"Podczas tych zajęć nauczyliśmy się robić odlew z gipsu, to bardzo fajna sprawa. Pani pokazywała nam jak zrobić gips. Najpierw wsypany gips do wody, a potem go mieszałam i wlewałam do foremek. Kiedy gips zasty-



gał Pani urządziła nam mały konkurs i zadawała różne zagadki. Muszę wspomnieć, że te odlewy z gipsu robiliśmy dla Mamy i Taty. Naprawdę wszystkim się bardzo podobało."

**JULIA SZALIŃSKA**

"Na zajęciach robiliśmy figurki z gipsu. Zajęcia były na świeżym powietrzu. Samodzielnie robiliśmy masę gipsową i wlewaliśmy w formy. Myślę, że zajęcia podobały się klasie."

**ANNA LECH**

"Były motyle dla Mam i muszle dla Taty. Przez dwa dni to wysychało potem dzieci to malowały i wyglądało to pięknie. Tatusiowie na pewno się ucieszą, a o mamach już nie wspomnę. Ten gips nazywał się ceramiczny."

**TARA MILCZAREK**

"Ta lekcja była inna od wszystkich bo robiliśmy z gipsu prezenty dla Rodziców. Robienie z gipsu było fajne."

**OSKAR KŁOS**

"Podczas tej lekcji robiliśmy odlewy z gipsu. Mieszałam rozkruszony gips z wodą i wychodziła nam szara masa. Potem wlewaliśmy masę do foremek i zastygała. Wychodziły nam piękne motyle, ramki z muszlą, serca i obrazki. Bardzo klasie się podobało."

**BARTOSZ WASILUK**

zdjęcia wykonały Lidia Dąbrowska i Małgorzata Sobucka



## NudziCiSię...? czytaj książki!

**NUDZIMISIE**  
 To książka opisująca przygodę małego chłopca o imieniu Szymon, który poznał Nudzimisia Hubka. Szymek ma pewien problem: wszystkie dzieci męczy najstarszy chłopiec z grupy, Filip. Szymonek musi

zmierzyć się z Filipem. Czy mu się uda? O tym przekonacie się sami. Warto tę książkę przeczytać! Co to jest Nudzimiś też się dowiecie.

Miłego czytania!

Ania Szmytkowska 3a

## Konkurs teatralny "Maska"

15 maja w naszej szkole odbył się wojewódzki konkurs teatralny "Maska", którym organizatorem od 8 lat jest Pani Grażyna Dzierżak. W tegorocznym konkursie wzięły udział cztery szkoły. Tematyka sztuk była różna, od komedii Aleksandra Fredry, dramatu Adama

Mickiewicza aż po nowoczesną adaptację bloga internetowego. Po wystawieniu sztuk, werdykt był następujący: **pierwsze miejsce zdobyła nasza szkoła** z przedstawieniem "Zemsta" na podstawie fragmentów komedii Fredry. Wszystkim dopisywał dobry humor, a nasze kółko bardzo się cieszyło z zajęcia drugi rok z rzędu pierwszego miejsca w tym konkursie.

Katarzyna Sawicka

Szkoła. Pani prosi dzieci, aby powiedziały, jakie mają zwierzęta w domu. Padają odpowiedzi:  
 - Ja mam kotka, no a ja pieska. Ja mam rybki w akwarium. Wreszcie przychodzi kolej na Jasia.  
 - A Ty Jasiu, jakie masz zwierzę?  
 - My mamy kurczaka w zamrażarce.

Słoń i mrówka wloką się przez pustynię. Skwar, żar i ani kropli wody.  
 - Już nie mogę - jęczy słoń.  
 - Umrę z pragnienia!  
 - Weź się w garść, słoniku!  
 - pociesza go mrówka  
 - Na najbliższym postoju dam ci łyk wody z mojej manierki...

\*\*\*

Ile żyje dżdżownica złapana przez wędkarza?  
 - Dwa dni z hakiem.

Jeden żółw wchodzi na górę i śpiewa:  
 - Za rok, może dwa ...  
 Drugi schodzi z góry i śpiewa:  
 - 40 lat minęło jak jeden dzień ...

\*\*\*

Kubuś Puchatek przybiega do Prosiaczka i mówi:  
 - Wiem co się z Tobą stanie jak dorośniesz...  
 - A co, czytałeś mój horoskop?  
 - Nie, książkę kucharską.



## UŚMIECH NUMERU

W stumilowym lesie pojawił się wielki dzik. Wszyscy się pochowali w domach, a dzik idzie do domu Puchatka i puka. Przestraszony Puchatek pyta:  
 - Kto tam?  
 - To ja, prosiaczek. Z wojska wróciłem!

\*\*\*

Jak brzmi liczba mnoga od rzeczownika "niedziela"?  
 - Wakacje, proszę pani!

Nauczycielka zwraca się do ucznia, patrząc mu wnikliwie w oczy:  
 - Zawsze gdy jest klasówka Ciebie nie ma, bo babcia chora, tak?  
 - Tak, proszę pani, my też podejrzewamy, że babcia symuluje.

\*\*\*

Na lekcji polskiego:  
 - Dlaczego smród piszemy przez "ó" zamknięte?  
 - Żeby się nie rozchodził.